

## WYPRAWA NA GWARDIE – MAJ 1831

Wstępem, przypisami i ilustracjami opatrzył Jerzy Madzelan.

Ilustracja wyróżniająca opracowanie:

*General Jan Skrzynecki ze sztabem*, akwarela Janusza Kossaka z 1886 r.

Źródło: Galeria Malarstwa Polskiego [pinakoteka.zascianek.pl](http://pinakoteka.zascianek.pl).

Dzisiaj, nietypowe opracowanie materiałów z prasy archiwalnej, bo obejmujące tylko jeden artykuł. To relacja wodza naczelnego Powstania Listopadowego z tak zwanej „Wyprawy na gwardie”<sup>1</sup> w maju 1831 r.

Na przełomie kwietnia i maja 1831 r. na frontach Powstania Listopadowego nastąpił okres bezumownego zawieszenia broni. Czas działał na korzyść dysponujących ogromnymi rezerwami Rosjan, więc na wodza naczelnego zaczęto wywierać naciski, by podjął zdecydowane działania. Pierwsza koncepcja mówiła o wydaniu walnej bitwy operującemu w rejonie Siedlec feldmarszałkowi Iwanowi Dybiczowi. Drugi, opracowany przez gen. Ignacego Prądyńskiego plan, zakładał uderzenie na zgromadzone pomiędzy Bugiem i Narwią doborowe formacje rosyjskie zwane gwardiami, a składające się na Korpus dowodzony przez wielkiego księcia Michała Pawłowicza Romanowa. Gwardie stanowiły zarazem reprezentacyjne formacje Imperium Rosyjskiego. Były najlepiej wyposażone, ze starannie dobranym rekrutem, kadra oficerska składała się w wielkiej części z ambitnych arystokratów.

12 maja 1831 r. skoncentrowano w Serocku 44 tys. gotowych do podjęcia wyzwania polskich żołnierzy, wyposażonych w 108 dział. Siły polskie były dwukrotnie liczniejsze od jednostek gwardyjskich. Wojsko podzielono na trzy kolumny. Traktem nadbużańskim ruszył gen. Tomasz Łubieński, a jego głównym zadaniem było uniemożliwienie Dybiczowi przekroczenia Bugu i przyścia z pomocą korpusowi w. ks. Michała. Szlakiem kowieńskim wzdłuż Narwi posuwała się kolumna dowodzona przez gen. Henryka Dembińskiego, który miał opanować kolejne mosty i nadnarwiańskie miejscowości. Gen. Jan Skrzynecki, wraz z gen. Ignacym Prądyńskim maszerowali traktem na Ostrów. 16 maja wszystkie kolumny osiągnęły odpowiednio Brok, Różan i Długosiodło. Według wielu historyków kluczowe okazały się dwa dni następne. Po dotarciu w rejon między Ostrowią i Śniadowem, Skrzynecki zatrzymał na dwa dni marsz kolumny, by dać gen. Dembińskiemu czas na zabezpieczenie przepraw przez Narew.

W. ks. Michał Pawłowicz zyskał czas, by oderwać się od Polaków, wycofać w kierunku Tykocina i Białegostoku, a tym samym uniknąć walnej bitwy i najprawdopodobniej klęski. Skrzynecki z entuzjazmem opisuje kolejne błyskotliwe zwycięstwa nad tylnymi strażami rosyjskimi, przejmowanie magazynów, zajmowanie lazaretów, pełnych chorych i rannych Moskali, ale nie zmienia to faktu, że uderzał niejako w próżnię, a w. ks. Michał czekał tylko na okazję, by przejść wraz z Dybiczem do kontrofensywy. Uciekając się do porównania relacji gen. Skrzyneckiego z grą w szachy, można zaryzykować stwierdzenie, że Skrzynecki był zachwycony zbijaniem kolejnych pionków, podczas gdy rosyjskie figury pozostawały nienaruszone.

---

<sup>1</sup> W literaturze spotyka się także wyrażenie – „Wyprawa na gwardię”.

Pomiędzy gen. Prądzyńskim a Skrzyneckim narastały nieporozumienia. Prądzyński był zwolennikiem działań zdecydowanych i niestandardowych, podczas gdy Skrzynecki nad każdym kolejnym krokiem długo się zastanawiał, zwlekając z decyzjami. Po kolejnym beczynnym dniu, tym razem pod Mężeninem, Prądzyński stracił cierpliwość i złożył dymisję:

Przyszło, więc między nami do jak najgwałtowniejszego wybuchu. [...] Przyznałem się, że nie mogę dłużej patrzeć z obojętnością na sposób nikczemny, w jaki wojnę prowadzimy, że igramy z losami Polski, że sami odpychamy zwycięstwa, które nam fortuna podaje, że równie, jak przez cały kwiecień nie chcieliśmy pokonać Diebitscha, tak teraz samochcący uratowaliśmy gwardye, że naszym postępowaniem rozpręgamy wojsko i zabijamy ducha w narodzie, że przyśpieszonym biegiem do niezawodnej klęski dążymy, że on, Skrzynecki, podjął się ciężaru nad jego siły i że nie ma wyobrażenia o dowodzeniu wojskiem i o prowadzeniu działań wojennych, że co do mnie, przekonałem się nazbyt wielu wypadkami, że nigdy się nie zgodzą nasze wyobrażenia wojenne, że zatem pozostając dłużej w sztabie, ani jemu ani ojczyźnie pożytecznym być nie mogę. Zakończyłem przeto, prosząc jak najmocniej o uwolnienie mnie od moich dotychczasowych obowiązków<sup>2</sup>.

Dybicz przystąpił do działań 19 maja, a 22 maja doszło do bitwy z polskimi oddziałami w Nurze. Następnego dnia wojska Łubieńskiego wycofały się do Czyżewa, by stamtąd odejść do Zambrowa.

Rankiem 26 maja wojska Dybicza doszły do Ostrołki, by zetrzeć się z Polakami. W polskich oddziałach brakowało pułków Antoniego Giełguda, który stał pod Tykocinem, aby blokować drogę gwardiom w. ks. Michała. Po ciężkich walkach Dybiczowi udało się pokonać Polaków. Fakt, że uniknięto całkowitej klęski, a większość oddziałów zdołała wycofać się w kierunku Warszawy, należy przypisać niezwykle celnemu ostrzałowi osłonowemu prowadzonemu przez lekkokonną artylerię Józefa Bema.

Wielu historyków uważa, że właśnie dwa dni zwłoki między Ostrowią a Śniadowem, zadecydowały nie tylko o fiasku „Wyprawy na gwardie”, ale i o klęsce całego Powstania. Ignacy Prądzyński wspominał: „Błąd wielkiego księcia w mylnym pierwotnie postawieniu swojego korpusu pod Wąsewem i Zambrowem, które go przymusiło koncentrować się pod Śniadowem, powinien był ściągnąć na niego klęskę, od której wybawiła go nie własna zasługa, ale jedynie postępowania nad wszelką miarę niedołążne przeciwnika”<sup>3</sup>.



Orzeł na czapkę 2 Pułku Mazurów z okresu Powstania Listopadowego.  
Źródło: Muzeum Wojska Polskiego [muzeumwp.pl](http://muzeumwp.pl).

<sup>2</sup> *Pamiętniki generała Prądzyńskiego*, oprac. Bronisław Gembarzewski, Kraków 1909, t. 2, s. 588.

<sup>3</sup> Tamże, s. 595.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE

### Wiadomości urzędowe od wojska do Rządu Narodowego

Mam zaszczyt zdać Rządowi Narodowemu raport z działań uskuteczionych od dnia 12 maja.

W dniu tym opuściło wojsko swoje stanowisko wieczorem dla rozpoczęcia działań zaczepnych między Bugiem i Narwią, w celu wyparcia gwardii rosyjskich z województw augustowskiego i płockiego już tam zbyt dawno osiadłych. Pod Jędrzejowem<sup>4</sup> pozostał z jednym korpusem generał Umiński<sup>5</sup> dla zakrywania tego ruchu i przystępu do Pragi. Generał ten został zaatakowany nazajutrz przez feldmarszałka Dybicza, z korpusem generała Pahlena o godzinie 4-tej rano. Przednie czaty generała Umińskiego, składające się z oddziału 3-go Pułku Strzelców Piesznych i 3-go Pułku Strzelców Konnych ustępowały z wolna, stawiając nieprzyjacielowi ciągły opór, aż pod Jędrzejów<sup>6</sup>, gdzie czekał na stanowisku generał Milberg z ośmiu działami pozycyjnymi i pułkiem grenadierów. Pułk 15-ty stał w rezerwie. Nieprzyjaciel rozwinął z lasu znaczne masy i do 24-ch dział. Nastąpiła pięciogodzinna kanonada i ogień tyralierski, poczem generał Umiński, sądząc, że już dosyć wstrzymał nieprzyjaciela, aby dać wojsku naszemu czas potrzebny do uskutecznienia pierwszego marszu, dał rozkaz ustępowania ku Mińskowi. Nieprzyjaciel nie posuwał się już za nim, a nazajutrz wrócił za Kałuszyn.

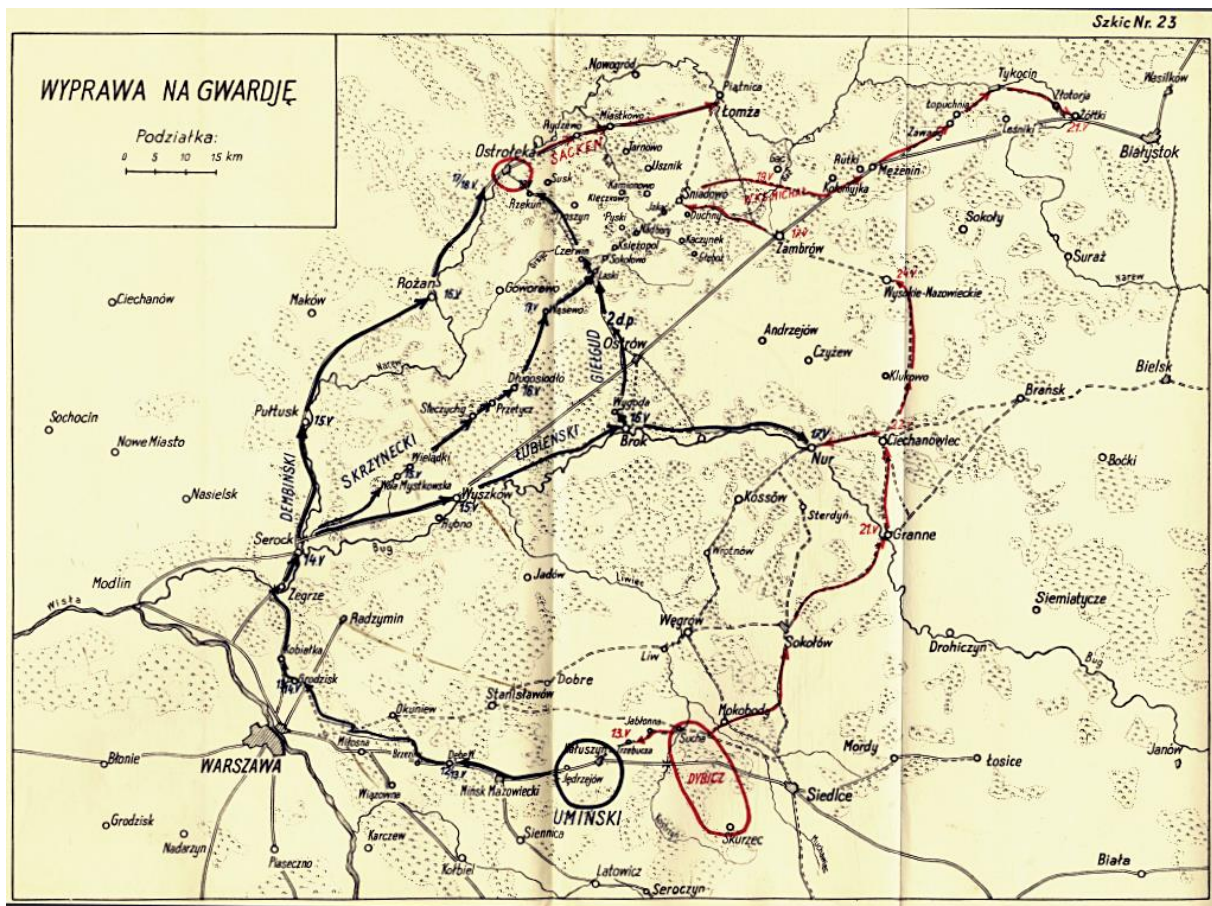
Generał Umiński udziela jak największe pochwały generałowi Milbergowi i wszystkim pułkom składającym się na jego dywizję. Pułk 15-ty piechoty, znajdujący się pierwszy raz w ogniu, okazał zimną krew starych żołnierzy. O bateriach artylerii majora Rzepeckiego i kapitana Lewandowskiego, mających do czynienia z nader przemagającą siłą, można by powiedzieć, że się szczególnie odznaczyły, gdyby postępowanie naszej artylerii w każdym spotkaniu nie było tak szczególnie znakomitym. Strata nasza w dniu tym wynosi 39 zabitych i 150 rannych, pośród których jest 4 oficerów, a między nimi adiutant gen. Umińskiego major Hendel. Między poległymi wojsko żałuje szczególnie majora Serkowskiego oraz podporuczników Herbaczewskiego, Baczkiewicza i Kozłowskiego.

---

<sup>4</sup> Chodzi o obecny Jędrzejów Stary, wieś położoną w powiecie Mińskim, w gminie Jakubów.

<sup>5</sup> Jan Nepomucen Umiński (1778-1851). Podczas Powstania Kościuszkowskiego był adiutantem gen. Antoniego Madalińskiego. W czasie wojen napoleońskich, brał udział w 1806 r. m.in. w walkach pod Gdańskiem i Tczewem. Ranny trafił do pruskiej niewoli. Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego opuścił armię francuską i wstąpił do armii Księstwa. W kampanii moskiewskiej 1812 r. walczył pod Borodino i Smoleńskiem. W bitwie pod Lipskiem został ranny i dostał się do niewoli rosyjskiej. W tym samym roku otrzymał awans na stopień generała. W 1815 r. wstąpił do armii Królestwa Polskiego. Rok później odszedł z armii i osiadł w wielkopolskich Smolicach. W 1820 r. założył Związek Kosynierów, później zaś został członkiem Towarzystwa Patriotycznego, za co na 6 lat trafił do pruskiego więzienia. Na wieść o wybuchu Powstania Listopadowego uciekł z więzienia i jako prosty żołnierz bił się pod Wawrem i Grochowem. Następnie gen. Henryk Dembiński przekazał mu dowództwo nad I Korpusem Kawalerii [przyp. aut. opracowania].

<sup>6</sup> Henryk Otto Milberg (1789-1863). W kampanii napoleońskiej 1806 walczył m.in. pod Gdańskiem. Znalazł się w szeregach pułków armii Księstwa Warszawskiego skierowanych do Hiszpanii. Walczył m.in. pod Saragossą. W latach 1812-1813 bił się pod Smoleńskiem i Lipskiem. Wraz z powstaniem Królestwa Polskiego, wstąpił w szeregi armii Królestwa. W randze pułkownika był m.in. szefem sztabu Korpusu Rezerwowego, a tuż przed wybuchem Powstania Listopadowego awansował na stopień generała brygady. Podczas Powstania został dowódcą 4 Dywizji Piechoty [przyp. aut. opracowania].



Szkic „Wyprawy na gwardię”<sup>7</sup>.

Kiedy to się działo pod Jędrzejowem, maszerowałem z głównym wojskiem kilkoma kolumnami, które przeszły Narew i Bug, po mostach postawionych pod Zegrzem i Serockiem. Dnia 6-go czoła naszych kolumn spotkały przednie straże nieprzyjacielskie we wsiach Poręby i Sieciech [Sieczychy]. W Porębach szwadron 4-go Pułku Strzelców Konnych uderzył na szwadron strzelców konnych gwardii rosyjskiej, rozbił go i zabrał 10 niewolników [jeńców].

Na drugim trakcie generał Jankowski<sup>8</sup>, dowodzący przednią strażą wypędził nieprzyjaciela z Sieciech, a następnie z Przetyczy, gdzie już mocniejszy opór znalazł. Z Przetyczy postępował Korpus wstępnym bojem przez Chruście [Chruściele] do Długosiodła. Tu nieprzyjaciel rozwinął całą tylną straż, pod dowództwem generała Poleszko, złożoną z kilku batalionów, między którymi odznaczał się Batalion Strzelców Finlandzkich, z kilku szwadronów i dwóch dział złożony, jednak nie zdołał zatrzymać marszu naszej kolumny i jednym pędem został wyparty ze wsi.

<sup>7</sup> Wacław Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1930 i 1831 – atlas*, Warszawa : Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, 1930, szkic nr 23.

<sup>8</sup> Antoni Jankowski (1783-1831). Służbę wojskową rozpoczął w 1806 r. jako podporucznik 2 Pułku Ułanów Wojska Polskiego. W 1808 r. wstąpił do pułku szwoleżerów. Odbił kampanię w Hiszpanii, walczył w wojnie z Austrią, brał udział w kampanii moskiewskiej 1812 r. W czerwcu 1831 r. gen. Chłopicki powierzył mu dowodzenie korpusem. Gen. Jankowski przyjął ten przydział niechętnie. Wiedział, że zadanie go przerasta, gdyż odczuwał skutki częściowego paraliżu. Nie mylił się, co do swego stanu. Walcząc na terenie Lubelszczyzny, popełnił kilka znaczących błędów. Został oskarżony o zdradę i osadzony w Zamku Królewskim w Warszawie. 15 sierpnia 1831 r. wzburzony tłum dokonał samosądu. Gen. Jankowski trzykrotnie był wieszany na latarni – pod ciężarem jego ciała sznur pękł dwa razy. [przyp. aut. opracowania].

Jenerał Chłapowski<sup>9</sup> na czele szwadronu 1-go Pułku Ułanów wykonał szarżę między opłotkami, a w tym czasie adiutanci moi major Kruszewski i kapitan Tomasz Potocki uderzyli na kolumnę z plutonem eskorty Krakusów<sup>10</sup> i zabrali niewolników z batalionu finlandzkiego. Wysokie, otoczone rowami płoty nie dozwoliły na zupełne rozbitcie tego batalionu. Od wsi Długosiodło, nieprzyjaciel party był natarczywie do wsi Pliwki [Plewki], gdzie wzmocniony posiłkami wzmocnił swój opór. Major Dunin z batalionem 1-go Pułku Strzelców Konnych uderzył tak natarczywie, że jeden batalion jeźdźców [strzelców obeznanym z bronią od małości] skutecznie rozbił. Jenerał Rybiński<sup>11</sup> na czele dwóch batalionów wspierając majora Dunina, ciągłym nacieraniem opanował cały las, aż do wsi Brodki [Brodki Stare]. Pod wieczór nieprzyjaciel jeszcze wzmocniony trzema batalionami, kusił się o odzyskanie lasu, ale ze stratą odparty został. W dniu tym nieprzyjaciel znaczne straty poniósł. Między zabitymi znajdować się ma pułkownik, adiutant cesarski Ramsey i wielu innych oficerów. W jeńcach mamy dwóch oficerów, 60 podoficerów i żołnierzy, w części Szwedów. Batalion Strzelców Finlandzkich znacznie w tej potyczce ucierpiał. Strata nasza w porównaniu z nieprzyjacielską jest mała. Nie przechodzi w zabitych i rannych 30 ludzi, ale stała się dotkliwą z powodu liczby oficerów, którzy zabitymi i rannymi zostali, co należy przypisać waleczności wiodącej ich zawsze na czoło ataku. Ciężko rannymi zostali: major Dunin z 1-go Pułku Strzelców Piesznych; porucznik Wolski, adiutant jenerała Rybińskiego, oficer największych nadziei, który z odniesionej rany wkrótce umarł; Tomasz Potocki, mój adiutant przyboczny równie pracowity jako oficer sztabowy, jak mężny na polu walki, ugodzony został w głowę strzałem finlandzkiego strzelca.

Gdy tak wojsko nasze szybkimi marszami pędziło ciągle nieprzyjaciela środkowym traktem między Bugiem i Narwią, jenerał Łubieński<sup>12</sup> nie mniej spieszenie postępował nad brzegiem Bugu dla opanowania przeprawy, którą nieprzyjaciel miał pod Nurem, a przez którą marszałek Dybicz byłby mógł najkrótszą drogą do nas, w ciągu operacji naszej debuszować<sup>13</sup>.

---

<sup>9</sup> Dezydery Adam Chłapowski (1788-1879). Absolwent pruskiej szkoły oficerskiej wystarał się o zwolnienie z udziału w wojnie francusko-pruskiej 1806 r. Stanął później po stronie Francuzów, a Napoleon mianował go osobistym rozkazem na porucznika. Odznaczył się w wojnie z Prusami. Pod Gdańskiem trafił do pruskiej niewoli. W 1808 r. został wezwany do Paryża, gdzie został oficerem ordynansowym Napoleona, a przy okazji ukończył wojskowe studia inżynieryjne na Politechnice Paryskiej. Walczył w Hiszpanii i przeciwko Austrii. Brał udział w kampanii moskiewskiej, a podczas odwrotu wystąpił w Dreźnie o dymisję. Osiadł w swym majątku w Wielkopolsce, a z chwilą wybuchu Powstania Listopadowego przywdział na nowo mundur. Zdając sobie sprawę, że czas działa na korzyść Rosjan, był zwolennikiem szybkich i zdecydowanych działań ofensywnych [przyp. aut. opracowania].

<sup>10</sup> Dwa ochotnicze pułki Krakusów zostały utworzone po wybuchu Powstania Listopadowego. Nawiązywały do formacji Pułku Krakusów Księstwa Warszawskiego [przyp. aut. opracowania].

<sup>11</sup> Maciej Rybiński (1784-1874). W armii francuskiej od roku 1805. W armii Księstwa Warszawskiego kapitan 6 Pułku Piechoty. W kampanii moskiewskiej walczył pod Smoleńskiem i Możajskiem. W bitwie pod Lipskiem trafił do rosyjskiej niewoli. Wstąpił później w stopniu majora do armii Królestwa Polskiego. We wrześniu 1831 r., po zajęciu Warszawy przez Rosjan objął stanowisko wodza naczelnego – właściwie już przegranego – Powstania [przyp. aut. opracowania].

<sup>12</sup> Tomasz Andrzej Łubieński (1784-1870). W 1806 r. walczył pod Pułtuskim, był kurierem Napoleona. Bił się pod Somosierrą, odznaczył się w bitwach pod Essling i Wagram. Stojąc na czele 2 Pułku Ułanów Nadwiślańskich uczestniczył w kampanii moskiewskiej. Podczas odwrotu walczył m.in. pod Drezniem i Lipskiem. Do armii Królestwa Polskiego wstąpił w stopniu generała majora, ale z powodu konfliktu z wielkim księciem Konstantym podał się do dymisji. W lutym 1831 r. został dowódcą II Korpusu Jazdy. Nie krył się ze sceptycyzmem, co do perspektyw sukcesu Powstania. Uważał, że klęska jest nieuchronna. [przyp. aut. opracowania].

<sup>13</sup> *Debuszować, fr.*, zaatakować zniecała z warownego, a osłoniętego miejsca (o wojsku), def., [za:] M. Arcta słownik ilustrowany języka polskiego, Warszawa 1916, t. 1, s. 171.

Dnia 16-go generał Łubieński zajął Brok. Dnia 17-go przednia straż jego złożona z dwóch szwadronów 3-go Pułku Strzelców Konnych i dwóch plutonów 7-go Pułku Ułanów, nagłym marszem przybyła pod Nur. Nieprzyjaciel, za jego zbliżeniem się, sam zapalił most ściągnięty pod brzeg Buga oraz magazyn żywności. Wspomniane szwadrony zastały trzy kompanie piechoty i jeden szwadron ułanów nieprzyjacielskich na pozycji przed miastem. Wykonały natychmiast kilka świetnych szarż, zabrały 32 niewolników i jednego oficera od saperów gwardii, którego oddział cały rozbity został. Piechota nieprzyjacielska broniła się z najwyższą zaciętością. W tym ataku kapitan Skarszewski z 5-go Pułku Strzelców Konnych, łamiąc szeregi przeciwników, poległ śmiercią walecznych, przeszyty kilkunastu kulami. Szwadrony 1 i 4 z 5-go Pułku Strzelców Konnych ścigały nieprzyjaciela aż do wsi Tymianek [Tymianki], na w pół drogi do Ciechanowca, wsparte dwoma działami lekkimi i 30 żołnierzami piechoty, którzy przybyć zdołali.



Wojciech Kossak, *Ulan w walce z Kozakiem – epizod z Powstania Listopadowego*, olej na płótnie 1900 r., w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie.  
Źródło: Galeria Malarstwa Polskiego [pinakoteka.zascianek.pl](http://pinakoteka.zascianek.pl).

Dnia 17-go główne wojsko udało się naprzód traktem łomżyńskim. Doszedłszy do wsi Lasek [Laski], czoło nasze ujrzało na drugim brzegu Orszy [Orz] korpus armii jen. Bistroma. Nieprzyjaciel mógł łatwo bronić stanowiska, którego cały front był zakryty rzeką bagnistą. Zrobiłem rozporządzenia do ataku, w skutku których, nieprzyjaciel, spostrzegłszy zagrożone swoje prawe skrzydło przez jazdę generała Skarżyńskiego<sup>14</sup>, po krótkiej kanonadzie, szybko odwrót swój dalej skutecznie, paląc i zrzucając za sobą wszystkie mosty. Na prawym brzegu rzeki Ruś [Ruż] między wsią Jakać i Śniadowem, skoncentrował się cały korpus gwardii. Tylną jego straż, nasza przednia straż wypędziła na groblę pod Jakaciem, tak, że pomimo wszelkich usiłowań, nie zdołał zniszczyć znajdującego się tam mostu.

<sup>14</sup> Kazimierz Skarżyński (1792-1856). W roku 1806 podporucznik wojsk francuskich. W armii Księstwa Warszawskiego porucznik w sztabie Jana Henryka Dąbrowskiego. Walczył pod Lipskiem. Następnie podpułkownik wojsk Królestwa Polskiego. Od marca 1831 generał brygady [przyp. aut. opracowania].

Dnia 18-go nie mając pewnej wiadomości o zajęciu Nura przez generała Umińskiego, nie można było atakować nieprzyjaciela pod Śniadowem, gdyż marszałek Dybicz mógł już debuszować od Buga. Należało przeto zapewnić sobie nową przeprawę przez Narew. W tym celu wojsko pozostało przez ten dzień na stanowiskach obserwacyjnych między Rusiem i Orszą [Rużem i Orzem], a z dywizją generała Giełguda<sup>15</sup> udałem się sam, atakować Ostrołękę obsadzoną przez korpus generała Sackena. Generał Dembiński<sup>16</sup> maszerujący po *chaussée* [trakcie] prawym brzegiem Narwi dla wspierania działań głównego wojska, spędziwszy nieprzyjaciela sponad Omulewa, już od rana kanonował się [prowadził wymianę ognia artyleryjskiego] z korpusem zajmującym Ostrołękę i przez skuteczny ogień dział swoich przeciwko liczniejszej artylerii nieprzyjaciela, nie dozwolił mu zniszczyć mostu na Narwi, o który nam tak wiele chodziło. Ku wieczorowi, za ukazaniem się czoła kolumny Giełguda, nieprzyjaciel opuścił Ostrołękę jak najspieszniej traktem ku Łomży. Piechota generała Dembińskiego natychmiast zajęła miasto, a generał Giełgud zwrócił swoje kolumny na *chaussée* i posunął się ku Miastkowu.



Wojciech Kossak, *Walka ulana z piechurem*, olej na płótnie 1900 r., w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie. Źródło: Galeria Malarstwa Polskiego [pinakoteka.zascianek.pl](http://pinakoteka.zascianek.pl).

<sup>15</sup> Antoni Giełgud (1792-1831). Własnym kosztem wystawił 21 Pułk Piechoty Księstwa Warszawskiego, którym przewodził do sierpnia 1812 r. W Powstaniu Listopadowym, po przegranej bitwie pod Ostrołęką, przeszedł na Litwę, by podtrzymać tamtejszą Insurekcję. Podjął nawet nieudaną próbę zdobycia Wilna. Podczas przekraczania granicy z Prusami, został zastrzelony przez własnego, rozeźlonego niedołęstwem swego dowódcy oficera [przyp. aut. opracowania].

<sup>16</sup> Henryk Dembiński (1791-1864). Kształcił się w wojskowej Akademii Inżynieryjnej w Wiedniu, ale pierwszą jego służbą była ta w armii Księstwa Warszawskiego, gdzie awansował na stopień kapitana. Brał udział w kampanii moskiewskiej, a za męstwo wykazane w bitwie pod Lipskiem otrzymał Legię Honorową. W czasie Powstania Listopadowego wyróżnił się w wielu bitwach, a zwłaszcza w czasie wyprawy na Litwę. Przez kilka dni pełnił obowiązki wodza naczelnego. Na stanowisko wodza naczelnego został powołany także w czasie powstania węgierskiego 1848 r. [przyp. aut. opracowania].

Nadzwyczajny pospiech, z jakim gwardie odwrót swój skuteczniały, nie dozwalał nam przyjść do stanowczej walki, jednakowoż oddziały nasze zbierały niewolników, bagaże i zapasy żywności. Adiutant mój, pułkownik Szydłowski, na czele kilkudziesięciu ludzi spieszonych z 4-go Pułku Strzelców Konnych, odbił 5 berlinek ze znacznym zapasem furazu, które piechota nieprzyjacielska eskortowała i z których się uporczywie broniła. W nocy z dnia 18-go na 19-go nieprzyjaciel po trzykroć usiłował opanować groblę pod Kleczkowem, lecz oddziały z 8-go pułku pod komendą podpułkownika Antoniniego, wsparte dwoma batalionami 4-go pułku, odparły natarcie jęgo, ze znaczną stratą atakujących strzelców.



Kurpiki ostrołęckie Józefa Zaliwskiego. W Puszczy Zielonej działał w czasie Powstania Listopadowego partyzancki oddział podpułkownika Józefa Zaliwskiego. Oddział liczył ponad stu strzelców.  
*Źródło: Wikimedia Commons – repozytorium wolnych zasobów.*

Dnia 19-go, mając już wiadomości o zajęciu Nura przez generała Łubińskiego i zapewnioną komunikację z prawym brzegiem Narwi przez Ostrołękę, rozkazałem wojsku dalsze poruszenia zaczepne przeciwko gwardiom. Generał Jankowski zajął Śniadowo, lecz nieprzyjaciel wszędzie z pośpiechem ustępował. Dnia 20-go rano generał Giełgud zajął Łomżę, z której nieprzyjacielski korpus Sackena ustąpił już ku Stawiszkom, zostawiając po sobie fortyfikacje w stanie jak najdokładniejszego wykończenia, które sam starannie wznosił, przez cały czas zajmowania Łomży głównej kwatery księcia Michała [Pawłowicza Romanowa]. Zostawił prócz tego przeszło 1000 niewolników, z których większa część chorych i rannych, skład broni, rozmaitych efektów wojskowych, bagaże i zapasy żywności.



Wchodząc do Łomży, nasi żołnierze zastali w płomieniach piękne mosty, znajdujące się pod tym miastem i 11 berlinek napelnionych żywnością, jako też i wioski bliżej miasta leżące. Uchodzący nieprzyjaciel, zostawiając tak znaczną liczbę swoich chorych, uprowadził jednak wszelką dla nich pomoc lekarską.



Wojciech Kossak, *Ulan z jeńcami – epizod z Powstania Listopadowego*, olej na tekturze 1911 r.,  
w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie.  
Źródło: Sopocki Dom Aukcyjny [sda.pl](http://sda.pl).

W czasie, gdy generał Giełgud zajmował Łomżę, postępowaliśmy z główną siłą ku Gaci, aby tym sposobem odciąć kolumny rejterujące od Łomży ku Tykocinowi lub zmusić nieprzyjaciela do przyjęcia walki. Lecz próżne były usiłowania nasze, pomimo największego pośpiechu. Nieprzyjaciel tak nagle rejterował, że ledwo ku wieczorowi, doścignąłem tylną straż jego pod Kołomyją. Nieprzyjaciel mocno osadził strzelcami finlandzkimi las, od tejsze wsi do Rutki. Generał Jankowski odebrał natychmiast rozkaz atakowania go z frontu, gdy tymczasem generał Bogusławski<sup>17</sup>, posłany został z brygadą swoją, by okrążył las z lewej strony. Generał zaś

---

<sup>17</sup> Ludwik Bogusławski (1773-1840). Karierę w Wojsku Polskim rozpoczął od stopnia szeregowca już w roku 1790. Podczas Insurekcji Kościuszkowskiej awansował na podporucznika, a w armii Księstwa Warszawskiego na kapitana. Brał udział w wojnie z Austrią i kampanii moskiewskiej. Pod Lipskiem dowodził pułkiem. W momencie wybuchu Powstania Listopadowego stał na czele 4. Pułku Piechoty (Czwartaków) armii Królestwa Polskiego. W czasie Powstania awansował na generała, dowodząc w wielu bitwach [przyp. aut. opracowania].

Kicki<sup>18</sup> z prawej, a generał Skarżyński, posunawszy jeszcze dalej na prawo, miał przeczyć nieprzyjaciela drogą wiodącą od Zambrowa do Mężenina. Strzelcy finlandzcy i strzelcy lejbgwardii<sup>19</sup> mocny opór stawiali w lesie, gdzie dla utrzymania się, wprowadzili następnie 6 batalionów z dwoma działami. Generał Jankowski dla wyparcia ich użył 3-ech batalionów z 2-go pułku i 12-go pułku nowej formacji<sup>20</sup>, dwóch dział oraz Strzelców Celnych Podlaskich<sup>21</sup>.

Po trzykroć nasza piechota lubo znużona tak nagłymi marszami rzucała się z bagnetem w rękę na nieprzyjaciela. Z końcem dnia nieprzyjaciel z całego lasu, przeszło pół mili długiego, wyparty został. Generał Bogusławski ze zwykłą walecznością brygady swojej natarł na prawe skrzydło nieprzyjaciela i znaczną klęskę mu zadał, lecz noc wstrzymała świetniejsze skutki jego działania. Atak nasz na skrzydło lewe, z powodu znacznego okręgu, który po ciasnych drogach kolumny robić musiały, dla zaszłej nocy już wcale miejsca mieć nie mógł. Zatrzymaliśmy to stanowisko, a nieprzyjaciel z największym pośpiechem odwrót swój nocą ku Tykocinowi uskutecznił. W spotkaniu tym pułk 12-ty nowej formacji pod dowództwem pułkownika Muchowskiego dał świetne dowody męstwa i poświęcenia się. Młodzi żołnierze uzbrojeni w kosy, którymi z trudnością w lesie działać mogli, rzucali się śmiało na nieprzyjaciela i zawsze do ucieczki go przymuszali. Strata nasza w zabitych i rannych wynosi do 130 ludzi. Nieprzyjaciel miał jeden batalion gwardii zupełnie rozbity.

Dnia 21-go równo ze dniem rozpoczęliśmy dalszą pogoń ku Tykocinowi. Posłałem dywizję generała Giełguda z kawalerią generała Skarżyńskiego, aby debuszowała na trakt między Tykocinem a Białymstokiem, w celu odcięcia kolumny cofającej się do Litwy, gdy sam tymczasem, prosto traktem do Tykocina postępowałem. Lecz nieprzyjaciel już był ustąpił z granic teraźniejszego Królestwa Polskiego i tylko jego tylne straże znajdowały się jeszcze na lewym brzegu Narwi. Rzeka ta dzieli się pod Tykocinem na dwa koryta. Do brzegu przeciwnego prowadzi długa grobla, przecięta dziewięciu mostami, która formuje przejście jedno z najtrudniejszych, jakie zdarzyć się mogą. Pułkownik Langermann<sup>22</sup> na czele 300 ludzi z 1-go Pułku Strzelców Piesznych, wspierany batalionem pułku 2-go prowadził atak ze świetną walecznością, mając zabitego konia i dwa razy przestrzeloną suknię, pieszo z pałaszem w rękę, pierwszy rzucił się na most. Nieprzyjaciel uporczywie go broniący, nie zdążył już zamknąć bramy, tak natarcie nasze było śmiałym. Lubo most w części był zepsuty i po belkach pojedynczych przechodzić trzeba było, żołnierze nasi poprzedzani zawsze przez pułkownika

---

<sup>18</sup> Ludwik Kicki (1791-1831). Pochodził z magnackiego rodu, do armii Księstwa Warszawskiego wstąpił w wieku lat piętnastu. Brał udział w wojnie z Austrią, a za waleczność w bitwie pod Raszynem otrzymał Krzyż Orderu *Virtuti Militari*. W kampanii moskiewskiej odznaczył się szczególnie m.in. pod Smoleńskiem i Borodino. Aż do jego śmierci był adiutantem księcia Józefa Poniatowskiego. Wstąpił do armii Królestwa Polskiego, ale podał się do dymisji, nie mogąc znieść upokorzeń ze strony wielkiego księcia Konstantego. Z chwilą wybuchu Powstania Listopadowego został dowódcą Brygady Strzelców Konnych i szybko awansował na generała dywizji. Zginął 26 maja 1831 r. podczas szarży konnej pod Ostrołęką [przyp. aut. opracowania].

<sup>19</sup> Mianem *lejbgwardii* określano w Rosji elitarne formacje wojskowa, pełniące również funkcje reprezentacyjne i osobistej straży rodziny panującej [przyp. aut. opracowania].

<sup>20</sup> Sformowany po wybuchu Powstania Listopadowego 12 Pułk Lekkiej Piechoty [przyp. aut. opracowania].

<sup>21</sup> 9 Batalion Strzelców Celnych Podlaskich – ochotnicza formacja utworzona w styczniu 1931 r. w Siedlcach [przyp. aut. opracowania].

<sup>22</sup> Daniel Gottfried Georg Langermann (1791-1861). Urodził się w Meklemburgii w rodzinie pastora. W wieku lat szesnastu uciekł z domu, by zaciągnąć się do wojska napoleońskiego. Brał udział w licznych wojnach, a podczas kampanii moskiewskiej był już majorem. Po wybuchu Powstania Listopadowego, rwącego się do walki, szaleńczo odważnego oficera, markiz Marie Joseph de La Fayette zachęcił do wstąpienia do Wojska Polskiego, w którym Langermann otrzymał stopień pułkownika. W lipcu 1831 r. awansował na generała brygady. W roku 1832 wstąpił do armii belgijskiej [przyp. aut. opracowania].

Langermanna i oficerów dających im przykład odwagi, opanowali go od razu. Pędzono dalej nieprzyjaciela po grobli. Trzy główne mosty, bronione z równą uporczywością, jeden po drugim zdobyte zostały i całe przejście tak trudne, walecznością naszego wojska opanowane tak nagle, że nieprzyjaciel nie zdołał skończyć, rozpoczętego niszczenia mostów. Za pomocą artylerii i strzelców, obronę ostatniego mostu przedłużył do wieczora. W nocy jednak i to stanowisko opuścić musiał, a tak walka skończyła się na ziemi bratniej Litwy, którą on tak dawno uciska. Wojska broniące Tykocina były z korpusem księcia Michała, pod komendą generała Sassa, złożone z 2-ch pułków gwardii, oddziału strzelców finlandzkich, 3-ch pułków jazdy i baterii artylerii. Strata nasza wynosi 22 ludzi zabitych i 70 rannych. Wojsko żałuje szczególnie porucznika Kuczewskiego, który w dniu tym dawszy dowody bohaterskiej odwagi, poległ.



Pułkownik Daniel Gottfried Georg Langermann w bitwie pod Tykocinem<sup>23</sup>.

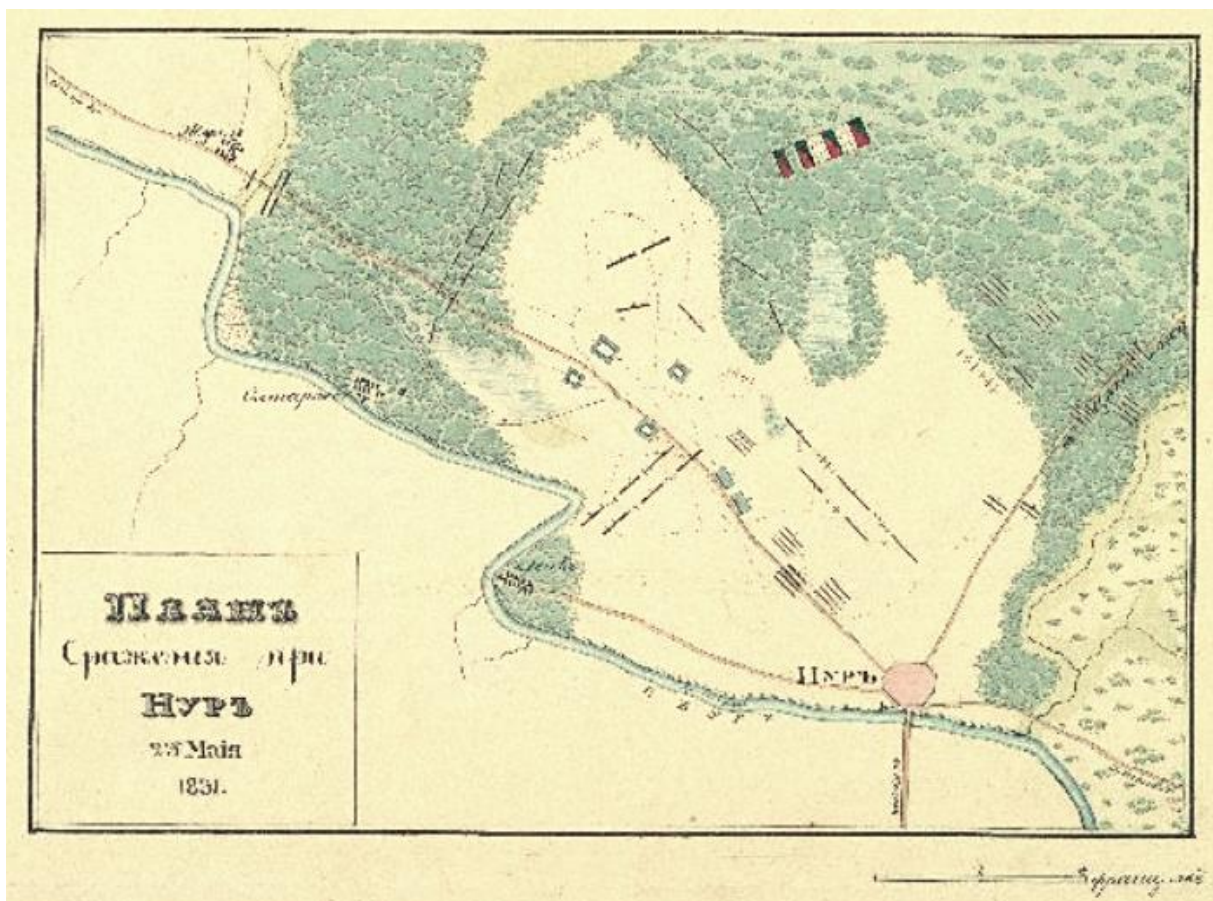
W czasie, gdy postępowaliśmy ku Tykocinowi, generał Skarżyński, stosownie do odebranego rozkazu, spiesznie zbliżył się do Choroszczycy, lecz nieprzyjaciel już się był schronił za Narew, a pułk jego kirasjerów, który odwrót zasłaniał, za ujrzeniem 2-go Pułku Ułanów, formującego przednią straż naszą, galopem most przeszedł, unikając spotkania. Dwa działa z baterii majora Bema<sup>24</sup>, broniły aż do wieczora zapalenia mostu, odpowiadając na ogień kilkunastu dział z

<sup>23</sup> „Świat”, nr 48 z 29 listopada 1930 r.

<sup>24</sup> Józef Bem (1794-1850). W roku 1809 wszedł w skład Korpusu Kadetów Księstwa Warszawskiego, kończąc warszawską Szkołę Aplikacyjną Artylerii i Inżynierii. W armii Królestwa Polskiego zajmował się m.in. techniką raketową, w wyniku czego utworzono pierwsze oddziały raketników. Zdymisjonowany w latach dwudziestych za m.in. udział w tajnych stowarzyszeniach i pojedynkach. Podczas Powstania Listopadowego był dowódcą 4 Baterii Artylerii Lekkokonnej. Wsławił się prowadzeniem wyjątkowo celnego i skutecznego ostrzału artyleryjskiego m.in. pod Przetyczą, Długosiodłem oraz w walkach nad Orzem i Rużem. W czasie Wiosny Ludów przeprowadził walkom rewolucyjnym w Wiedniu, a później dowodził węgierską armią powstańczą [przyp. aut. opracowania].

brzegu przeciwnego. Za nadejściem nocy, nieprzyjaciel podsunął się pod most i spalił go. Przy wzięciu Tykocina, gromy nasze rozlegały się już po błoniach Litwy, krew wolnych Polaków skropiła ziemię bratnią, którą oswobodzić zamierza, a nowe dowody waleczności uświetniły oręż Polski pod posągami Czarnieckiego. Nazajutrz odbyliśmy nabożeństwo, wznosząc modły do Najwyższego, aby pobłogosławił sprawie naszej i uwieńczył pomyślnym skutkiem usiłowania nasze wyzwolenia ojczyzny, jak niegdyś dokonał tego bohater, którego pomnik mieliśmy przed sobą.

Gdy się to działo w głównej armii, generał Łubieński na stanowisku pod Nurem uważał ciągle na główne wojsko marszałka Dybicza w bliskości Siedlec stojące, a które naszym ruchem zmuszone, udało się ku Bugowi i w dniu 21 maja rzekę tę pod Grannem przeszło. Generał Łubieński, wysłanymi na różne strony oddziałami, poprzecinał komunikacje nieprzyjaciela, opanował jego magazyny w Brańsku i w Ciechanowcu, w którym to ostatnim mieście, przeszło 200 niewolnika, jednego sztaboficera i 6 oficerów różnej barwy ujęto. Tak więc wojsko narodowe w 10 dni działań zaczepnych, z siłami daleko mniejszymi od nieprzyjacielskich, wypędziło z granic Królestwa gwardie rosyjskie, kraj ten ciemną. Zabrano im w różnych miejscach do 600 niewolników, między którymi adiutanta wielkiego ks. Michała, pułkownika Scharnhorsta i wielu znacznych oficerów. Oraz w Łomży do 800 chorych i rekonwalescentów.



Plan bitwy pod Nurem w dniu 22 maja 1831 r. (figurująca na planie data 23 maja jest błędna)<sup>25</sup>.

<sup>25</sup> План сраженія при Нуріе 23 V 1831 [Plan bitwy pod Nurem, 23 V 1831], sygn. 731, zesp. Władze Centralne Powstania Listopadowego 1830-1831, AGAD, [na:] [powstanielistopadowe.com](http://powstanielistopadowe.com).

W wielu miejscach wieśniacy z końmi i bronią zajmowali niewolnika i przyprowadzali. Oprócz tego wiele magazynów, na tyle jego armii założonych, bagaży i różnych sprzętów dostało się w nasze ręce. Między bardzo korzystnymi zdobyczami są fortyfikacje Łomży, starannie usypane przez nieprzyjaciela, opuszczone przez niego bez wystrzału, a które teraz przeciw niemu służyć nam mogą. Jednym tylko pośpiechem, z jakim gwardie cofały się, zdołały ująć porażki, przyznać jednak należy, że ich piechota w kilku potyczkach, które miały miejsce, mężnie potykała się z nami. Tym ruchem wojsko narodowe oswobodziło z nieprzyjaciela kilka powiatów, przymusiło feldmarszałka do powrócenia za Bug z głównymi siłami swoimi. Na koniec stąpiwszy na ziemię od dawna do państwa rosyjskiego wcieloną, otworzyło sobie związek z braćmi, których powstanie coraz bardziej się szerzy i zyskało możliwość niesienia im pomocy. Zapał, z jakim jesteśmy przyjmowani przez oswobodzoną ludność, nie jest do opisanego. Nie tylko w granicach teraźniejszego Królestwa, lecz również w Litwie, obywatele i chłopcy największe dają oznaki przywiązania do wspólnej ojczyzny i zyczliwości dla naszej świętej sprawy.

W potyczkach wyżej wymienionych przedstawionymi zostali przez generałów dowodzących, że szczególnie odznaczyli się męstwem oficerowie i żołnierze następujący.

Z korpusu generała Umińskiego: pułkownik Wroniecki; podpułkownik Niewęgłowski, dowódca pułku grenadierów; porucznicy Breza, Pągowski i Ostaszewski; podoficer Domkowski, który uratował życie swemu oficerowi; żołnierz Wysocki, który lubo mocno ranny, zostawał aż do końca walki między tyralierami; porucznik Redecki z 3-go Pułku Strzelców Piesznych.

Z korpusu generała Łubieńskiego: porucznik Potocki Bernard, adiutant generała Łubieńskiego; podporucznicy Krasieński Stanisław i Ignacy Mokronowski w szarży z 5-tym Pułkiem Strzelców Konnych. Ten pierwszy 6 razy został pchnięty bagnietem, a drugi w nogę postrzelony został – obydwu jednak rany niebezpieczeństwem nie grożą.

Z plutonu Eskorty Krakusów w szarży pod Długosiodłem odznaczyli się: kapitan Wodzicki Aleksander; podporucznik Osławski Wiktor; podoficer Grabkowski i żołnierz Zemułka, którzy pod ogniem nieprzyjacielskim, pierwsi zsiadli z koni dla dania pomocy rannemu kapitanowi Tomaszowi Potockiemu.

Z dywizji generała Jankowskiego: major Butrym; major Dunin z Pułku Strzelców Piesznych; żołnierze Nawroński Stanisław i Lewartowski Piotr, którzy przed frontem batalionu nieprzyjacielskiego, rzucili się na pułkownika i skłuli go bagnietami. Z 1-go Pułku Ułanów: Kapitan Hempel; porucznik Zabiejło; podoficerowie Zielski i Jaroszyński. Z batalionów saperów: porucznicy Nowosielski, który pod ogniem kartaczowym szybko most budował; Rancewicz Tomasz i Rende Andrzej; żołnierz Kuba Joachim, który dodany saperom do budowy mostu, ranny od granatu i krwią zalany, nie odstąpił aż do ukończenia budowy tegoż mostu.

Z brygady pułkownika Langermanna odznaczyli się: podpułkownik Breański, dowódca 1-go Pułku Strzelców Piesznych; kapitan Olendzki, który prowadził pierwszy pluton na most w Tykocinie; porucznik Gordaszewski; podoficerowie Kaczor i Sawież; żołnierze Czyżewski i Choderowski.

W Tykocinie dnia 23 maja 1831 r.

Wódz naczelny (podp.) *Skrzynecki*.



Karol Malankiewicz, *Bitwa pod Ostrołęką, dnia 26 maja 1831 r.*, obraz olejny 1838 r.,  
w zbiorach Muzeum Ziemi Kurpiowskiej.

Źródło: Karol Malankiewicz, *Public domain*, via *Wikimedia Commons*.